

Nowa edycja zawiera — w odróżnieniu od tej z 1959 r. — indeks rzeczowy, dotyczący polskiego tłumaczenia (bez przedmowy). Nie wywołuje on entuzjazmu u recenzenta ze względu na niejasność doboru haseł, jak i ze względu na to, że znaczna część haseł to tylko zestawienie „gołych” wyrazów, bez powiązania ich z kontekstem. I tak znajdujemy hasło *chrzest* (1, 1), nie mówiące o tym, że chodzi o przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę. W tekście wymienionego artykułu mówi się też o podległości Polaków stolicy apostolskiej. Nie znajduje to odbicia w indeksie. Są tam tylko nie powiązane ze sobą wyrazy: *chrzest*, *Polacy*, *papież*. Art. 13 w NZ dotyczy bartnictwa. W indeksie znajdujemy tylko „gołe” hasła: *pszczoły*, *ul*, *pień*. Jest to znaczne uproszczenie, gdyż we wspomnianym artykule wspomina się o różnych rzeczach i sytuacjach, jak np. o pniach pszczoł, dzianych dziuplach, ustawionych ulach, znalezieniu i kradzieży pszczoł itd. Brak więc często w indeksie pożądanej szczegółowości i instytucjonalnego powiązania haseł ze sobą, choćby przez odesłanie do innego hasła.

Zauważamy też brak niektórych haseł. Nie ma np. hasła *buty* (4, 2), podczas gdy są: *chusta* ((4, 10), *kapelusz* (4, 10). Te dwa ostatnie figurują też jako „oderwane” (bo przedmioty te występują w związku z zachowaniem się obwinionego w sądzie). Niezrozumiały zupełnie jest brak takich haseł jak *kilim* (21, 2), *poduszki* (21, 2), gdy równocześnie są *obrus* i *kobierzec* (21, 2). Na podstawie indeksu czytelnik mógłby mniemać, że NZ wspomina o posagu, jest bowiem hasło *wyposażenie* (21,2 i 22,2) i co więcej *posag* (21,5 i 22,5). Są to hasła odautorskie, gdyż w polskim tekście jest tylko słowo *wyposażyć*, które na podstawie analizy wspomnianych artykułów byłoby dopuszczalne jedynie w sensie potocznym (ale niewłaściwym). NZ wspomina bowiem wyraźnie jedynie o wyprawie (21,2). Bardziej poprawne byłoby więc użycie — zamiast *wyposażyć* — staropolskiego słowa *wyprawić*.

Przeprowadziłem tylko małą próbę sondażową dotyczącą zawartości indeksu, może więc nie jest ona w pełni reprezentatywna, niemniej już to, co napisano wyżej, świadczy chyba niezbyt dobrze o indeksie.

Podkreślimy to, że zarówno odczyt tekstu niemieckiego, jak i jego polskie tłumaczenie opracowano perfekcyjnie od strony językowej. Zauważyłem w tłumaczeniu polskim tylko trzy drobne uchybienia, które z obowiązku recenzenta odnotowuję: w art. 12, p. 3, w. 2 słowo *kogo* powinno być zastąpione przez *kogoś*, natomiast w dwóch miejscach (art. 2, p. 2, w. 4 oraz art. 24, p. 14, w. 1) błędnie zastosowano nawiasy okrągłe (powinny być kwadratowe, gdyż wyrazy objęte nawiasem pochodzą od wydawców jako objaśnienie). W niniejszej recenzji używałem terminu „artykuł” na oznaczenie poszczególnych części zbioru. Tego określenia używają też wydawcy we wstępie (komentarzu). W samym tekście zbioru jest jednak inaczej: zamiast artykułów pojawiły się paragrafy.

W sumie recenzowane wydanie stanowi istotny wkład w badania nad naszym najstarszym pomnikiem prawa oraz silną podjęcie do dalszych nad nim prac. Sądzę bowiem, że historycy prawa powinni dążyć (może zrobić to uczeni z Łodzi, gdzie tak pięknie rozwija się mediewistyczna historia prawa?) do stworzenia takiego wydania, jakie dał nam w 1959 r. Józef Matuszewski. Byłoby ono wzbogacone o to, co dobrego wnosi recenzowane wydanie i o nowe problemy, jak np. o analityczną konfrontację tekstu z innymi źródłami partykularnych praw polskich, mogącą przynieść nowe spostrzeżenia co do treści i pochodzenia NZ. Najstarszy Zwód to skarb i skarbiec naszego dawnego prawa, zasługuje więc na pomnikowe wydanie.

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Mało jest dzieł sztuki, które w mijającym stuleciu budziły tyle namietności w nauce, także w nauce historii prawa, ile wywoływał słynny cykl fresków zdobiący ściany sali rządowej w Pałacu Republiki w Sienie, pochodzący od Ambrogio Lorenzetti. Jego pierwotna nazwa brzmiała: *Wojna i pokój*; od kilku dziesiątków lat jest on znany jako *Alegoria dobrych i złych rządów w ich oddziaływaniu na miasto i kraj*. Słynny malarz stworzył dzieło w latach 1338–1340 na zlecenie Rady Dziewięciu, która złożona z bankierów i kupców, w latach 1287–1355 sprawowała rządy w Sienie.

Alois Riklin, znany politolog i historyk prawa z Uniwersytetu w St. Gallen, który dał się już poznać jako autor pisujący na łamach CPH, prezentuje freski jako rodzaj politycznej summy, wyznania politycznej wiary, zawierającego unikalny w swej zwartości obraz świata i miejsko-republikańskiego światopoglądu u schyłku wieków średnich. W pierwszej części książki otrzymujemy dokładny — ilustrowany zresztą barwną fotografią — opis obrazu fresków. W drugiej i zasadniczej części komentuje autor wielorakie znaczenia, jakie przypisywano mu w tradycji i bogatej literaturze. Riklin odrzuca dotychczasowe interpretacje alegorii: arystotelesowsko-tomistyczną, rzymsko-prehumanistyczno-kosmologiczną czy encyklopedyczną, choć we własnym wywodzie wykorzystuje elementy wielu z nich. Summa Lorenzetti to dlań przede wszystkim nowatorska na przełomie epok, choć inspirowana przez Stary i Nowy Testament i teologicznie uzasadniana polityczna etyka. Znaczy to, że zaznaczona na freskach istota różnic między dobrym a złym rządem tkwi w celu i w zasadach polityki rządzących. Symbolem dobrego rządu jest pokój (*pax*), do którego prowadzą mądrość (*sapientia*), sprawiedliwość (*iustitia*), zgoda (*concordia*), łagodność (*caritas*) i bezpieczeństwo (*securitas*), zaś symbolem złego — wojna (*guerra*), która stanowi wypadkową takich zasad jak okrucieństwo (*crudelitas*), zdrada (*proditio*), oszustwo (*fraus*), gniew (*furor*) i dwulicowość (*divisio*). Gwarantem pokoju jest rząd wielu (w Sienie Rada Dziewięciu zmieniała się co dwa miesiące), zasada wojny łączy się z panowaniem tyrana.

Badania Aloisa Riklina nie tylko wzbogacają naszą wiedzę o fermentie ideowym XIV w. i o prekursorach Renesansu włoskiego; poszerzają też pole badań historyczno-prawnych, a to przez włączenie historii sztuki i etyki politycznej do zasobu źródeł, obok którego historyk ustroju, prawa i idei nie może przejść obojętnie.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Christina Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram sacra Romana Rota XV–XVII saec. Explanatio processuum et regesta documentorum*. Pontificium Institutum Studiorum Ecclesiasticorum, Roma 1995, ss. 671 (= „Studia Ecclesiastica” 19, Historico-Iuridica, 1)

W najnowszym, dziewiętnastym tomie „Studia Ecclesiastica”, wydawanych przez Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie, polski prawnik-romanista Krystyna Bukowska-Gorgoni przedstawia wyniki swych wieloletnich badań nad funkcjonowaniem Trybunału Roty Rzymskiej, jednego z tych wielkich europejskich trybunałów, których orzecznictwo przyczyniało się do ujednolicania praktyki sądów niższej instancji i zarazem wzbogacało podstawy wymiaru sprawiedliwości w Kościele pod względem teoretycznym. Opublikowane po polsku i włosku *Wprowadzenie* do całości, ma charakter monograficzny i daje dobry wgląd w powstawanie, rozrastanie się Roty, przynosząc obfity materiał o jej kompetencjach, o zasadach procesowych, o treści podejmowanych decyzji i o wyrokach. Zasadnicza część pracy zawiera dane o 277 procesach z ziem polskich od XV do końca XVII w. Na opis poszczególnych procesów składają się dwie zasadnicze części.